

Pogodna rozrywka

Pierre Barillet i J. P. Gredy: Adela i stressy. Wersja polska: Bracia Rojek. Reżyseria: Maria Malicka. Scenografia: Czesław Szpakowicz. Premiera w teatrze „Komedia” w Warszawie.

Bardzo zabawne komedie z pogranicza nauki i sztuki pisał przed wojną Bruno Winawer. Wielkie powodzenie zdobyły sobie wtedy także dowcipne sztuki Antoniego Cwojdzńskiego o Freuda teorii snów, o teorii Einsteina, czy Kretschmera. Bezpretensjonalna komedyjka Bracia Rojek nie ma takich ambicji. Słynna teoria stressu, opracowana przez prof. Hansa Selye jest tu raczej marginesem, pretekstem dla kilku mniej lub więcej udanych dowcipów. I nie na jej wprowadzeniu polegają zalety sztuczki o jasnowidzącej Adeli.

Jest to po prostu wesoła zabawa, zawierająca kilka trafnych obserwacji z naszego (i nie tylko naszego) życia, oraz kilka dobrych ról dla aktorów. Bracia Rojek wzięli motywy z popularnych fars francuskich pisarzy bulwarowych, zręcznie je przykroili i przystosowali do polskich warunków. A że są znanymi z „Przekroju” majstrami lekkiej Muzy i dobrej rozrywki — więc powodzenie, jak w wypadku „Łowców głów” zapewnione.

Tym bardziej, jeśli obsada jest dobra. Widziałem przedstawienie tej sztuki w Krakowie i pisałem już o nim w „Trybunie Ludu”. Tam także reżyserowała Maria Malicka i grała główną rolę. Powtórzę więc, że jedno i drugie zrobiła bardzo dobrze. Wydaje mi się, że tempo było w krakowskim spektaklu lepsze, aktorzy grali szybciej, co w tego rodzaju komedio-farsach ma duże znaczenie. Ale sądzę, że kiedy warszawskie przedstawienie się „dotrze”, aktorzy poczują się pewniej w swych rolach i lepiej opanują pamięciowo tekst, wówczas chyba i w stolicy zagrają „Adelę” szybciej, ostrzej i z większym blaskiem. Zabrakło mi też w warszawskim przedstawieniu licytacji obrazu, która stanowiła w Krakowie tak wesołą pointę drugiego aktu, wciągając do czynnego uczestnictwa w spektaklu znaczną część publiczności, ale przyznać muszę, że w Warszawie obsada innych ról jest mocniejsza niż w Krakowie, gdzie górowała bez apelacji nad całym przedstawieniem Malicka.

W „Komedii” na pierwszy plan wysuwa się Barbara Rylska. Jest nie tylko równorzędna partnerką swej renomowanej starszej koleżanki, ale prezentuje inny, nowoczesny styl gry i tym ją nawet chwilami bije. Wyglą-

da bardzo ładnie, porusza się z wdziękiem i lekko, podaje bardzo dobrze dowcipy, często koncentruje na sobie uwagę widzów. Szkoda tylko, że filmowe zabiegi kosmetyczne tak bardzo zniszczyły jej ładne, czarne włosy. Miejmy nadzieję, że odzyskają kiedyś naturalną barwę.

Bardzo zabawny jest w roli męża-pantoflarza i dyrektora fabryki guzików, której brak surowca — WITOLD KALUSKI. Pyszna sylwetkę zwariowanego psychiatry stwarza JAREMA STEPOWSKI, który ma jednak największe trudności z opanowaniem tekstu. TADEUSZ ROSS niewiele ma do powiedzenia w roli malarza- abstrakcjonisty Tołka. SYLWIA ZAKRZEWSKA — w roli córki państwa Gaborów, Wioli.

Zręczny coctail, czyli mieszanka firmowa, Bracia Rojek może liczyć na powodzenie. Jest w nim wszystkiego po trochu. Nauka i Szekspir, kłopoty dnia powszedniego, życie rodzinne i magiel. Wszystko przyprawione dość niewinną erctyką i kilkoma dobrymi dowcipami, wreszcie zabawną teorią naukową zwaną „szafizmem”. Bez większego wysiłku mogą widzowie być dumni, jacy to oni inteligentni (że wiedzą, co Szekspir i stressy), mogą się uśmieć i ubawić. Na sali słychać często gromkie wybuchy śmiechu. A ponieważ śmiech to zdrowie, więc na pewno i takie przedstawienie jest nam w Warszawie potrzebne. Tak rzadko zdarza się ostatnio w stolicy okazja pogodnej rozrywki... Korzystajmy więc z niej, nie strzelajmy z armat do much i nie narzekajmy za bardzo, że „Adela i stressy” nie dorównuje poziomowi komedii Dürrenmatta... Wedle „Przekroju” ta grobla.

ROMAN SZYDŁOWSKI

Odczyty Jana Kreczmar w Finlandii

(INF. WŁ.). Wybitny aktor, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, Jan Kreczmar, zaproszony został do Finlandii. Między 15—22 bm: wygłosi on w Helsinkach kilka odczytów na temat rozwoju teatru polskiego w XX-leciu, naszej dramaturgii, a także organizacji polskiego szkolnictwa artystycznego.

W przyszłym miesiącu Jan Kreczmar wraz z profesorami PWST w Warszawie oraz piątką studentów tej uczelni ma wziąć udział w konferencji naukowej Międzynarodowego Instytutu Teatralnego ITI w Bukareszcie, poświęconej sprawie szkolenia młodzieży teatralnej w różnych krajach świata.

b.

Wydawnictwa Prasowe „Trybuny Ludu”. Redakcja: Warszawa, pl. St. 28-96-54. Dział Ekonomiczny: 28-43-08. Dział Rolny: 28-98-78. Dział Zamówienia i wpłaty na prenumeratę: 20-41-00. Warunki prenumerat: umiarkowanie przyjmowane są do 15 dnia każdego miesiąca poprzedzającego rok, ul. Wronia 23, telefon 20-46-88, konto PKO I-6.100025. Egzemplarze z Reklamy „PAR”, Warszawa, ul. P. wojewódzkich. Warszawa, Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego

Wydawnictwa Prasowe „Trybuny Ludu”. Redakcja: Warszawa, pl. St. 28-96-54. Dział Ekonomiczny: 28-43-08. Dział Rolny: 28-98-78. Dział Zamówienia i wpłaty na prenumeratę: 20-41-00. Warunki prenumerat: umiarkowanie przyjmowane są do 15 dnia każdego miesiąca poprzedzającego rok, ul. Wronia 23, telefon 20-46-88, konto PKO I-6.100025. Egzemplarze z Reklamy „PAR”, Warszawa, ul. P. wojewódzkich. Warszawa, Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego